

dzaju wyczuwalną ahistoryczność niektórych interpretacji autora. Rozumiem przez to, iż Douglas często swe głębokiego i celne analizy starożytnych tekstów wyraża w języku filozofii współczesnych. Postępowanie takie same w sobie dowodzące stronę po stronie ogromnej erudycji autora niejednokrotnie wydaje się być nieuprawnionym. Otóż nie kwestionując oczywistych podobieństw pomiędzy różnymi w czasie i przestrzeni systemami myślowymi trzeba pamiętać o czasami małych, ledwie zauważalnych różnicach w ich rozumieniu przez poszczególnych autorów.

Koncząc wypada zaprosić czytelnika do zaznajomienia się z bogatym, trudnym i wymagającym tekstem Douglasa. Lektura ta będzie fascynującą podróżą w głąb anatomii tego, co jako ludzkie i skończone tajemniczo otwarte jest nieustannie i niezbywalnie ku pełni. Zapoznanie się z tekstem Douglasa stanowić może cenną pomoc w myśleniu o rzeczach podstawowych nie tylko dla teologów i filozofów, ale nade wszystko dla tych, którzy wciąż poszukują zrozumienia prawdy naszego ludzkiego istnienia na ile jest ono niezbywalnie powiązane z bliską innością Boga.

Ks. Robert J. Woźniak

Anna Wierzbicka, *Co mówi Jezus. ? Objąsanie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, PWN, Warszawa 2002;

Anna Wierzbicka, *Jak można mówić o Trójcy Świętej w słowach prostych i uniwersalnych*, Wydaw. UMSC, Warszawa, 2004.

Anna Wierzbicka jest językoznawcą, profesor od 1973 roku w Australian National University w Camberze, absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, doktorat i habilitację uzyskała w Instytucie Badań Literackich PAN. Za główny cel prezentowanych książek stawia sobie zainicjowanie nowego typu egzegezy biblijnej, którą można określić mianem egzegezy semantycznej. Autorka posługując się metodologią i wynikami analiz prowadzonych w ramach semantyki lingwistycznej, a w szczególności" jako na-

rzędzia metodologicznego używa pojęć prostych i uniwersalnych. Przyjmuje za najważniejsze kryterium spójności sensu, zakładającą wnikliwą analizę semantyczną tekstu. Według niej spójność semantyczna tekstu nie zasadza się wyłącznie na tym co Jezus powiedział, ale przede wszystkim na tym co miał na myśli mówiąc to, co jak sądzimy powiedział. Jak powiada sama autorka książka ta nie jest próbą sportretowania czy interpretacji Jezusa, ale studium znaczenia wybranych wypowiedzi. Bardziej ogólnie jest to

studium dotyczące semantyki języka religii i interpretacji metafor religijnych. Autorka twierdzi, że ta metoda może otworzyć całkowicie nowe perspektywy w badaniach nad Ewangelią, przede wszystkim nad znaczeniem słów Chrystusa.

Idea *pojęć prostych* pochodzi od Leibniza, który zauważył, że aby objaśniać znaczenia słów trzeba dysponować zespołem pojęć, które są zrozumiałe same przez się i żeby takie objaśnienie rzeczywiście cokolwiek tłumaczyło, musi nas prowadzić od tego, co złożone i niejasne, do tego co stosunkowo przynajmniej jasne i proste. Ostatnie badania semantyczne pokazują, że takie pojęcia jak dobry i zły, ktoś i coś, ty i ja, robić, działać, się wiedzieć, myśleć, ten i inny nie sposób objaśniać, chociaż można pisać tomy na temat wartości, norm, czynności, zdarzeń, obiektów, jaźni, umysłu, poznania, intencjonalności i innych. Inaczej mówiąc nie istnieją słowa, które intuicyjnie można by uważać za prostsze i bardziej zrozumiałe, a których można by użyć do wyjaśnienia sensu zdań tego rodzaju. Autorka wyjaśnia w taki sposób np. frazę miłujcie waszych nieprzyjaciół w świetle Ewangelii jako spójnej całości, są podstawy, aby eksplikację poszerzyć o jeszcze jeden wymiar, wprowadzając pojęcie Boga i woli Bożej, uznając w ten sposób fakt, że fundament etyki Jezusa jest Bóg. Jeśli chodzi o problem uniwersaliów pojęciowych, zwraca uwagę, że słowa jakiegokolwiek języka są w ogromnej większości jemu tylko właściwe i nie mają dokładnych odpowiedników semantycznych w in-

nych językach. Jednak z drugiej strony pojęcia proste mają swoje wykładniki leksykalne (tj. odpowiadające im słowa) w różnych językach. Słowa uniwersalne odpowiadają uniwersalnym pojęciom, które stanowią wspólne wszystkim ludziom „cegielki myśli”

Uniwersalia językowe i odpowiednie sposoby ich układania tworzą złożone sensy, które mogą eksplikować słowa, które poddajemy wyjaśnieniu. Autorka zastanawia się czy można oddzielić uniwersalny aspekt nauki Jezusa od jej kontekstu kulturowego. W rezultacie dochodząc do wniosku, wynikającego z interpretacji biblijnej metafory „światłości dla narodów.” Jeżeli żydowski Mesjasz ma przynieść światło narodom, jego orędzie musi być zrozumiałe dla wszystkich ludów, a żeby było zrozumiałe, musi zostać do pewnego stopnia „wykorzenione” ze swej pierwotnej kultury. Autorka posługując się metodą pojęć prostych i uniwersalnych stara się wyjaśnić ideę Królestwa Bożego, przypowieści o siewcy, skarbie i perle, o ziarnku gorczycy i o zaczynie, o zabłąkanej owcy i zagubionej drachmie, o synu marnotrawnym, o nielitościwym dłużniku, o robotnikach w winnicy, o pokornej służbie, o uczcie, o Sądzie Ostatecznym, o miłosiernym Samarytaninie, o bogaczu i ubogim Łazarzu, o bogatym kupcu, o czuwających sługach, o talentach, o nieuczciwym rządcy, o niesprawiedliwym sędzim i o natrętnym przyjacielu, o faryzeuszu i celniku. Każda z przypowieści i słowa Chrystusa, odkrywają niespodziewane pokłady sensów tak jak określa to św. Efreim, że

„najmniejsze słowo Chrystusa zawiera w sobie niezmierzone bogactwa” Również w pojęciach prostych i uniwersalnych autorka stara się zinterpretować pojęcie Trójcy Świętej.

Autorka konkluduje, że teologii potrzebny jest nowy język. Przez długie wieki teologii przyświecał ideał *fi-*

*des quarens intellectum*, czyli wiary szukającej zrozumienia, a obecnie przybiera nową formę *fides quarens linguam*, czyli wiary szukającej języka. Uważa również, że kluczowe znaczenie dla chrześcijaństwa i Biblii ma rozróżnienie między językiem metaforycznym i niemetaforycznym.

Renata Dulian

Gerlano Lentini, *Matka Teresa z Corleone. Założycielka Sióstr Franciszkanek od św. Klary 1867–1934*, Kalwaria Zebrzydowska, Calvarianum, 2006.

Corleone na całym świecie kojarzy się z mafią. To nie jest cała prawda, bo Corleone to także symbol świętości i ojczyzna świętych, chociaż może nie tak sławnych pisze Gerlano Lentini autor książki poświęconej Matce Teresie z Corleone założycielce zgromadzenia sióstr św. Klary. Biagia takie imię nadano na chrzcie Matce Teresie z Corleone, która w wieku 24 lat została siostrą Marią Antonią, w 28 roku życia siostrą Marią Teresą, a w wieku 36 lat siostrą Marią Teresą od Jezusa. Urodzona 7 lutego 1867 roku w Corleone. Rodzicami jej byli ojciec Antoni Cortimiglia i Maria Giammanco. On prowadził cukiernię ze swoim ojcem, matka była

gospodynią domową w dobrze usytuowanym domu. Biagia miała starszego od niej o 3 brata Calogero. W wieku 3, 5 lat umiera jej ojciec i pozostaje wraz z bratem pól sierotą.

Jej matka ponownie wychodzi za mąż 7 listopada 1875 roku za Kajetana Imperatore posiadacza wielkiego sklepu z tkaninami w Corleone, szanowanego obywatela, praktykującego katolika. Matka przyjmuje jego oświadczyzny, jak podaje autor omawianej książki, raczej myśląc o przyszłości swoich dzieci, niż o niej samej. W Corleone znajdował się klasztor Zwiastowania nazywany również Nowym Opactwem założony w 1603 roku. Mieszkały tam siostry Franciszkanek od św. Klary – Klaryski. Kościół klasztorny od XVI wieku był siedzibą Stowarzyszenia Najświętszego Imienia Jezus, do którego należeli świeccy. W latach 1866–1867 na mocy prawa przeszedł na własność państwa i został sprzedany zarządcy skarbu państwa Salvatore Sarzana. Został przeznaczony na mieszkania prywatne. Zakon się rozpadł grupa Klarysek znalazła schronienie w sierocińcu, nie